

Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.

<http://baaltyk.org.pl/>



Biuletyn informacyjny nr 4

kwiecień – czerwiec 2009

Wsparcie udzielone przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, a także budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych

Spis treści

Od Autorów	3
Z życia projektu: Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.	4
Uwagi organizacji pozarządowych do założeń polityki morskiej RP	4
Partnerstwo dla Bałtyku - spotkanie z pomorskimi kandydatami do europarlamentu.....	4
I spotkanie sieci bałtyckich NGO's.....	5
Środowisko i ochrona przyrody	25
Mapy siedlisk polskich obszarów morskich - powszechna informacja morska.....	25
Foki i morświny razem.....	26
Kolejne "NIE" Komisji Europejskiej ?	27
Młoda foka w Juracie	29
ASCOBANS AC16	29
Największy morświn !.....	31
Europa nie chce foczych futer!.....	32
Morświny na Bałtyckim Festiwalu Nauki.....	33
O 3 foki więcej !.....	34
Rybołówstwo i wędkarstwo	38
Szanse i zagrożenia rozwoju wędkarstwa morskiego. Darłowo, 23.04.2009	38
Zaginięcie statku rybackiego WŁA - 127	40
Limity przyłowów na najbardziej zagrożone gatunki	41
Połowy NNN	41
Względy środowiskowe powinny kierować połowami dorsza	41

Zdjęcie na okładce:

Łodzie w Sztokholmie. Fot. A. Furdyna

Od Autorów

Szanowni Państwo,

oddajemy w Wasze ręce czwarty biuletyn informacyjny Kampanii Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie. Za nami kolejne wydarzenia – zgłosiliśmy uwagi organizacji pozarządowych do założeń polityki morskiej RP. Wykorzystaliśmy rzadką okazję – wybory do Parlamentu Europejskiego – by „przepytać z Bałtyku” polityków z pierwszych stron gazet. Wybraliśmy się także do Szwecji, gdzie odbyło się międzynarodowe spotkanie organizacji pozarządowych zaangażowanych w sprawy związane z Naszym Morzem. Między innymi o tych wydarzeniach możecie Państwo przeczytać na kolejnych stronach biuletynu.

Życzymy interesującej lektury!

W imieniu swoim i współpracowników,

Dominika Sokulska

Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA

Z życia projektu: Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.

Uwagi organizacji pozarządowych do założeń polityki morskiej RP

Dnia 30 kwietnia 2009 roku Stowarzyszenie Ekologiczne Eko-Unia wraz z partnerami (WWF Polska, Greenpeace Polska, Federacja Zielonych Gaja, Fundacja Nasza Ziemia) wysłało do Ministerstwa Infrastruktury, Departament Transportu Morskiego i Żeglugi Śródlądowej list dotyczący konsultacji społecznych w sprawie dokumentu Założenia polityki morskiej Rzeczypospolitej Polskiej. Dokument do pobrania [tutaj](#).

Partnerstwo dla Bałtyku - spotkanie z pomorskimi kandydatami do europarlamentu.

W dniu 26 maja w Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego, Stowarzyszenie Ekologiczne Eko-Unia we współpracy z portalem zielonygdansk.pl i Stowarzyszeniem Pro Societas zorganizowało debatę z udziałem najważniejszych pomorskich kandydatów do Parlamentu Europejskiego. Do debaty zaproszono następujące osoby:

- Hanna Foltyn-Kubicka, europosłanka, liderka listy PiS,
- Janusz Lewandowski, europoseł, lider listy Platformy Obywatelskiej,
- Longin Pastusiak, były marszałek senatu, lider listy SLD
- Wojciech Przybylski, były nauczyciel akademicki, lider listy PSL
- Dariusz Szwed, przewodniczący partii Zieloni 2004, lider listy Centrolewicy - Porozumienie dla Przyszłości

Spotkanie poprowadził Krzysztof Skóra - profesor Uniwersytetu Gdańskiego, dyrektor Stacji Morskiej Instytutu Oceanografii UG na Helu, laureat "Bałtyckiego Nobla" - Szwedzkiej Nagrody Bałtyku, przyznawanej za istotny wkład w ochronę wód Bałtyku.

Wybory do Parlamentu Europejskiego są rzadką okazją do debaty na temat polityki morskiej z udziałem najważniejszych pomorskich kandydatów do Parlamentu Europejskiego. Jakie są najważniejsze problemy Bałtyku? Jaki powinien być podział kompetencji pomiędzy instytucjami unijnymi i krajowymi w kwestiach polityki morskiej? Jak kształtować przyszłość rybołówstwa morskiego wobec zagrożenia zasobów przyrodniczych? Turystyka masowa - szanse i zagrożenia? - to wybrane tematy naszej debaty z lokomotywami różnych list

wyborczych, a także z publicznością: studentami, wykładowcami i naukowcami, reprezentantami mediów. Po debacie odbyła się konferencja prasowa.



Z relacjami mediów można zapoznać się pod następującymi adresami:

- <http://ww6.tvp.pl/7014,20090526908986.strona>
- http://www.polityka.pomorskie.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=422:debata-w-ug&catid=31:kampania-wyborcza&Itemid=79
- http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,98460,6653421,Kampania_wyborcza_trwa_w_najlepsze.html
- <http://dwojackipopis.blogspot.com/2009/05/debata-morska-dla-centrolewicy.htm>
- <http://baltyk.org.pl/index.php/wydarzenia/76-fotoreporta-z-debaty>

Opracowanie: D. Sokulska, E. Leś, R. Gawlik

I spotkanie sieci bałtyckich NGO's

W Sztokholmie w dniach 2 i 3 czerwca odbyło się spotkanie organizacji pozarządowych zajmujących się Bałtykiem. Wyrażamy nadzieję, że poniższa relacja umożliwi Państwu bliższe zapoznanie się z tematyką warsztatów. Prezentacje ze spotkania są dostępne pod adresem

<http://www.fishsec.org/article.asp?CategoryID=1&ContextID=381>

Niki Sporrang – powitanie. Chcemy dziś przedstawić najlepsze przykłady dotyczące wdrażania programu Natura 2000 w Europie. Drugim tematem będzie wspólna polityka rybacka.

Radek Gawlik – powitanie i kilka słów o projekcie Bałtyk jest w Polsce. Bałtyk jest w Europie.

Ewa Lawett, pracownik Urzędu Wojewódzkiego Västra Götaland. “The Koster-Väderö fiord – Marine Natura 2000 areas”.

www.kosterhavet.se

www.europarc.org

Zapraszam na teren Morza Północnego – fiord Koster Väderö. Jest tam bardziej słona woda w porównaniu z Bałtykiem. Dlaczego jest to ważny obszar? Otóż głębokość morza wynosi tam ok. 700m głębokości, są również miejsca z głębokością 240m. Są tu silne prądy. W połączeniu tych czynników powstało wyjątkowe, korzystne dla niektórych skorupiaków i gąbek siedlisko ekologiczne. Jest u najwyższy poziom zróżnicowania gatunków w Szwecji (ok. 6000 gat., ponad 200 to gatunki wyjątkowe w tym 9 gat. bardzo rzadkich alg). Jest tu wiele wyjątkowych biotopów - głębokie, skaliste dna, rafy Lohelia, systemy płytkich i głębokich zatok, również szczególne osady denne. Aby nie niszczyć dna połowy skorupiaków nie są prowadzone włokami a za pomocą klatek.

W latach 80 oznaczyliśmy 2 miejsca w ramach pracy inwentaryzacyjnej. Teraz wiemy, że mamy 14 żywych i 14 martwych obszarów (raf)-? na terenie Szwecji i Norwegii, na których występują niezwykle rzadkie gatunki.

Współpraca z rybakami – wcześniej nie miałam doświadczenia ani w negocjacjach, ani we współpracy z rybakami. Kiedy rybacy zrozumieli, że jesteśmy zainteresowani ochroną tych obszarów w latach 80-90, byli bardzo przeciwni. Początkowo był duży konflikt, dochodziło nawet do demonstracji. Ale do tej pory dzięki współpracy w grupach roboczych doszliśmy do kompromisu. Bardzo ciekawy był cały proces. Rozmowa zawsze polegała na przekazywaniu doświadczeń, rybacy zaczęli uczestniczyć aktywnie w procesie (od 1998r), podpisaliśmy porozumienie Koster-Väderö, wpisane w Ustawę o Rybołówstwie i ustanawiające aktywną rolę rybaków w procesie powstawania parku narodowego oraz ich aktywne uczestnictwo w grupach roboczych. Teraz uczestniczą w naszych wszystkich pracach i służą nam pomocą. Teraz jest tu 50 rybaków na 30 łodziach. Obroty tego sektora – ok. 80 mln SEK. Rybacy

ściśle z sobą współpracują w ramach nieformalnej grupy współpracy. Obecnie uważamy, że rybactwo nastawione na skorupiaki może być uważane za zrównoważone. Rybacy stracili zainteresowanie do połowu ryb, łowi się tylko skorupiaki. W latach 90 na samym początku określono zasady – nie chciano wtedy tworzyć ani rezerwatów ani parków przyrody. Powołano grupę sterującą, ustalono cele, metody, przydzielono role i rozpoczęto inwentaryzację. Prowadzono dialog, negocjacje, które doprowadziły do porozumienia. Zrobiono projekt współzarządzania- rybacy nadal chcą pracować w tej formie. Inwentaryzację robiono za pomocą skanowania sonarowego i mapowania batymetrycznego. Zrobiliśmy również mapowanie siedlisk. Pokazaliśmy rybakom, że warto chronić te obszary. Wyznaczyliśmy 10 obszarów, z których 6 jest teraz chronionych (na pozostałych i tak jest za płytko by trałować). Zmodyfikowano narzędzia połowowe - obniżono wagę drzwi włok, utworzono panel selekcyjny, obszar trałowania został przesunięty z 50 na 60m. Ustalono, że nadal trzeba tu pracować nad narzędziami połowowymi, które nie szkodzą środowisku. Zrobiono warsztaty rybacy – naukowcy, dzięki którym grupy lepiej się zrozumiały, do współpracy włączono też urzędy morskie. Opracowano 3 letni plan współzarządzania dla rybołówstwa przybrzeżnego, prowadzimy różnego rodzaju edukację (zarówno dla rybaków w zakresie oceanografii, jak i dla naukowców w zakresie specyfiki rybołówstwa), prace rozwojowe na temat narzędzi połowowych, stworzono lokalną markę dla ryb z tego rejonu. Połowy opierają się aktualnie są tylko na krewetkach i homarach.

Natura 2000 – w roku 2000 rząd szwedzki wyznaczył na tym terenie obszar Natura 2000. Poszerzyliśmy go w 2007, chcieliśmy chronić tu płytkie okolice, na których bytowały m.in. foki i ptaki. Rybacy właściwie nic wtedy nie powiedzieli... Miały tu być elektrownie wiatrowe, ale po powołaniu Natury 2000 pomysł upadł. Wiele obszarów Natura 2000 jest również traktowanych jako rezerваты (lub coś zbliżonego, obowiązuje zakaz budowania itp). Większość wybrzeża jest pod ochroną jako rezerваты przyrody. Ten konkretny rezerwat na wyspie został powołany w roku 1993. Poszerzamy aktualnie tereny „naturowe”, zaplanowaliśmy też dalsze rozszerzenie. Podjęliśmy zobowiązanie, że prace skończymy do roku 2010 by włączyć się w tworzenie wspólnej sieci międzynarodowej. Szwecja i inne kraje nadbałtyckie powinny stworzyć sieć obszarów morskich należących do Natury 2000. W Szwecji obszar chroniony musi należeć do Państwa, tylko wtedy może zostać objęty ochroną. Współpracujemy z innym parkiem, który przekracza nasze granice (Norwegia) i mamy wyznaczone wspólne obszary chronione. Musimy pamiętać, że tworzenie obszarów wymaga negocjacji nie tylko z rybakami – często są to obszary atrakcyjne turystycznie, więc grupa

zainteresowanych negocjacjami jest szersza. Na naszą wyspę przyływa mnóstwo łodzi rekreacyjnych.

Historia parku narodowego – przebieg procesu, rozpoczęcie w 1979 roku (szczegółowe dane w prezentacji). Koster będzie pierwszym krajowym parkiem narodowym. W zarządzie będą osoby ze wszystkich grup żyjących i działających na tym obszarze. Zdajemy sobie od początku sprawę, że ochrona należy się nie tylko faunie i florze morskiej, ale również ludziom tu żyjącym. Spotkania lokalne odbywały się więc pod hasłem „ochrona obszarów i rozwój lokalny”, co dobitnie pokazywało, że te 2 rzeczy wzajemnie się nie wykluczają i mogą sobie służyć nawzajem. Teraz już większość mieszkańców zdaje sobie sprawę z tego, że powołanie takiego terenu jest z korzyścią dla nich. Członkowie społeczności lokalnych są naprawdę zainteresowani ochroną, mówię tu o przedsiębiorcach, rolnikach, rybakach i innych. W końcu w tym roku park zostanie powołany, inauguracja we wrześniu. Planujemy stworzyć centrum informacyjne dot. parku. Chciałabym także by mapę danych batymetrycznych stworzyć również dla rybaków. Jest to solidna baza dla nich wspomagająca w połowach, pomagająca ulepszyć zarządzanie nakładami połowowymi. Cała regulacja rybołówstwa, wyznaczanie granic połowów na tym terenie opierała się o negocjacje i współpracę z rybakami jako główną zainteresowaną grupą zawodową. Istotnym czynnikiem było tu wzajemne zrozumienie rybaków i naukowców, ułatwiające pracę obu grupom. Naukowcy mogli pomóc rybakom w wyborze lepszych miejsc połowowych (np. wskazanie jak włoki układają się w środowisku skał podmorskich i jakie się z tym wiąże niebezpieczeństwo).

Rady dotyczące tworzenia obszarów Natura 2000:

1. Klucz – dobre dane i wiedza to podstawa do zrozumienia się;
2. Współpraca między grupami – wspólne zarządzanie;
3. Czas – my zaczęliśmy w 1979r.... potrzebne są więc wyczucie i cierpliwość;
4. Natura 2000 – edukacja i uświadamianie grup społecznych w tym zakresie (aktualnie jest zaangażowanie rządu w informowanie jak będą chronione obszary morskie – konferencje i komunikaty);
5. Spotkania, spotkania i jeszcze raz spotkania.

Radek Gawlik, Stowarzyszenie Ekologiczne Eko-Unia:

Mam niedosyt związany z Naturą 2000. Jakie narzędzia ochrony stosujecie w sprawie Natury 2000, jaka jest administracja, kto sprawuje kontrole? Jaki jest stosunek działań ochronnych w parku narodowym do obszaru Natury 2000? Te obszary się tu pokrywają – jak będzie z zarządzaniem?

W Szwecji wystąpił jeden problem – wstąpiliśmy do UE już po wejściu w życie Dyrektywy Siedliskowej. Na obszarze Koster wprowadziliśmy więc ochronę nie posiadając zbyt dużej wiedzy. Najpierw wprowadziliśmy tam ochronę a dopiero potem inwentaryzację i plan zarządzania, czyli odwrotnie niż w większości przypadków. Plan zarządzania dla parku narodowego i dla rezerwatów nie jest opracowany jako całość, dlatego nowe zasady ochrony powinny być zintegrowane. Nie ma dotychczas niestety takiego planu. Zawsze kierowaliśmy się zasadami Natury 2000, również przy wyznaczaniu parku. Siedliska i gatunki związane z parkiem i Natura 2000 traktowane są jako wspólne.

-Kto tworzy plany i kto odpowiada za ochronę?

Park narodowy, rezerваты i obszary „naturowe” – poziom wojewódzki, regionalny. Ale my to robimy na zlecenie rządu tak naprawdę. Konkretnie na obszarze Koster jest powołana delegacja funkcjonująca na poziomie województwa – osoby w niej pochodzą z NGO's, są także osoby reprezentujące różne grupy społeczne województwa.

Artur Furdyna, TPRIiG:

Interesuje mnie sprawa uchodzących tam rzek i ryby dwuśrodowiskowe – czy chronicie tarliska i rzeki słodkie?

Obszary „naturowe” obejmują różne rodzaje środowisk, w tym tarliska, głównie morskie. Chronione są rzeki łososiowe. Mamy środowiska chroniące wody słodkie i wody słone – współpracujemy z sobą. Jeśli konkretnie chodzi o obszary „naturowe” – do tego jeszcze nie doszliśmy w Szwecji.

Artur Furdyna, TPRIiG:

My stoimy przed tym samym problemem. Uważamy, że wspólne zarządzanie wodami jest najlepszym rozwiązaniem. Dlatego się pytałem czy macie jakieś dobre przykłady, które moglibyśmy wykorzystać?

Trzeba zrozumieć jak działa system szwedzki – Natura 2000 to tylko jeden z elementów. Jeśli mówimy o tarliskach – to może być połączone z łowiskami przy Bałtyku, ciężko to traktować pojedynczo. Ochrona śródlądowa wpływa tu integralnie na ochronę morską.

Tapani Veistola, Fińskie Stowarzyszenie Ochrony Przyrody:

Czy przeprowadziliście szacunki jaki to jest koszt? Czy macie tylko środki krajowe czy macie dofinansowanie unijne?

Tak, pieniądze są potrzebne do zarządzania. Samo powołanie parku to ok. 20 mln euro (badania, spotkania, planowanie).

Staffan Danielsson, Greenpeace Nordic:

Rafy Lohelia zostały u was uszkodzone włokami. Martwi mnie to, iż wprowadzone formy ochrony przyrody nie zatrzymują całkowicie trałowania, powinien być jeszcze większy nadzór. Trzeba wybrać odpowiednią drogę – domagać się środków i działań od rządu i samorządów, które są zgodne z polityką unijną.

Jeśli chodzi o rafy – niestety nadal są prowadzone połowy włokami przez niektóre osoby. My współpracujemy ze strażą wybrzeża itp., staramy się chronić obszary, są nieraz problemy na poziomie praktycznym. Park narodowy będzie miał własnych strażników – powinno być łatwiej nadzorować co się dzieje. Nie damy rady upilnować wszystkich i wszędzie. Też mnie niepokoi, że takie sytuacje się zdarzają. Również zgadzam się, że trzeba powołać więcej obszarów chronionych.

Artur Furdyna, TPRIiG:

Czy używaliście czynnika ekonomicznego w negocjacjach ze społecznością? Robiliście jakieś analizy ekonomiczne jakie mogą być korzyści ekonomiczne dla mieszkańców regionu?

Nie, ale to mogłoby być bardzo ciekawe. Początkowo społeczność była zatrwożona, co z nimi będzie, z rozwojem gospodarki, z pracą. Ale dziś wiedzą, że jest o dobry sposób dla nich na pracę w turystyce. W perspektywie 10 lat będzie można zobaczyć i ocenić, co tak naprawdę się stało i co to dało.

Ochrona już wygenerowała korzyści ekonomiczne – rybacy wspólnie z innymi producentami produktów morskich stworzyli lokalną markę produktów morskich. Spodziewamy się usług lokalnej turystyki. Mamy rozwój lokalny wygenerowany dzięki wprowadzeniu obszarów ochronnych. Obserwujemy to od 5-6 lat.



Christian Pusch, Niemiecka Agencja Ochrony Przyrody „The German example of marine Natura 2000 areas”

<http://www.ices.dk/projects/empas.asp>

Od 4 lat pracujemy nad rybołówstwem na terenach Natura 2000, podsumowując działania dotyczące Dyrektywy Siedliskowej (utrzymanie gatunków szczególnie istotnych dla UE) i Dyrektywy Ptasiej (pojawiała się w 1979 roku, ochrona ptaków i utrzymanie ich populacji), możemy stwierdzić, iż z tą ostatnią jest problem właśnie na obszarach morskich. Słabością obszarów morskich Natura 2000 jest to, iż system ten koncentruje się na szczegółowej liście gatunków i siedlisk, z których niewiele występuje na obszarach morskich. Mamy piaszczyste brzegi i rafy, środowiska denne, ssaki morskie występujące w strefie przybrzeżnej (morświn, foki), ryby i ptaki.

Na podstawie siedlisk i gatunków Niemcy wyznaczyli 10 obszarów chronionych. Agencja odpowiada za wyznaczenie obszarów, a następnie po wyznaczeniu obszarów trzeba było opracować plany zarządzania (najpóźniej do 6 lat). Jest to system bardzo skomplikowany. To wyznaczanie odbyło się w roku 2008. Rybołówstwo wywiera największy wpływ na siedliska i gatunki. Powołaliśmy więc specjalne projekty by sprawdzić to dokładnie:

Program EMPAS – zrobiony wspólnie z ICES, lata 2006-2008. Odbyły się warsztaty w międzynarodowych grupach oceanografów, rybaków (ze wschodniej części Niemiec rybacy się nie pojawili; szczególnie aktywni byli Duńczycy). Zadania projektu – dowiedzieć się, jakie działania dot. rybołówstwa są przeprowadzane na powołanych obszarach Natura 2000,

jaki wpływ ma rybołówstwo na chronione siedliska i gatunki, zidentyfikować konflikty pomiędzy rybołówstwem a ochroną przyrody i znaleźć drogę ich rozwiązania. Uświadomiliśmy sobie, że tak naprawdę było to rybołówstwo międzynarodowe, wobec czego działania musiały być także międzynarodowe, co nie było takie proste. Na początku analizowaliśmy konflikty, analizowaliśmy nakłady połowowe. Mamy system monitorowania statków – jest to kluczowy element do przeprowadzenia takiej analizy. Trudno było uzyskać dostęp do tych danych – agencje rybołówstwa nie chciały nam udzielić takich informacji. Zebraliśmy dane dla różnych jednostek. Dane o połowach zmieniają się co roku, więc trudno mieć aktualne dane (najczęściej dysponujemy danymi sprzed 3 lat). Sporządziliśmy także mapy z liczebnością populacji różnych gatunków w zależności od intensywności działalności połowowej. Widać z nich, czy działalność połowowa na danym terenie rzeczywiście ma wpływ na dany gatunek czy też zagrożenie dla gatunku wynika z innych przyczyn.

Konflikty – rybacy i ich narzędzia połowowe:

Podział narzędzi połowowych

Połowy sieciami skrzelowymi – ogromny konflikt

Rybołówstwo przemysłowe – wyławianie pożywienia dla morświna – duży konflikt

Ptaki- główny konflikt to przyłów na obszarach żerowania i rozrodu oraz wyławianie pożywienia

Oddziaływanie włoków na gatunki bentosowe - trudno było ocenić wpływ narzędzi na gatunki bentosowe.

Opcje zarządzania obszarami chronionymi były wypracowane razem z ICES. Obszar wyspy Sylt jest przykładem eksperymentalnego zamknięcia obszaru rafy. W tym przypadku wypracowanie odpowiednich rozwiązań jest bardzo skomplikowane, ze względu na oddalenie od brzegu.

Przyłów problemem Bałtyku.

Przykładem mogą tu być ptaki morskie. 8000 ptaków (utopionych w sieciach) było zebranych przez człowieka- nauczyciela pasjonata z wyspy Uznam, będącej obszarem sporego konfliktu. Na Bałtyku dość sporym problemem jest właśnie przyłów ptaków morskich (najgorsze dla nich są sieci skrzelowe).

Rekomendacje ICES co do ptaków morskich w Zatoce Pomorskiej – dystrybucja narzędzi połowowych jest bardzo ważna dla odpowiedniej ochrony i zachowania wartości przyrodniczej danego obszaru. Z map oddziaływania rybołówstwa wychodzą obszary

konfliktów i można wtedy zastosować odpowiednie narzędzia połowowe wywierające mniejszą presję na środowisko. Zaproponowane zostały 3 opcje:

- całkowity zakaz statycznych narzędzi połowowych,
- całkowity zakaz statycznych narzędzi połowowych tylko w wybranych okresach,
- alternatywne narzędzia połowowe.

Przyłów ssaków morskich –najwyższy poziom zagrożenia głównie dla morświna, który łapie się w sieci skrzelowe z nylonu. Trudno jednak zebrać dane. Zastanawiamy się, co tak naprawdę jest przyczyną wyrzucania martwych morświnów na brzeg- przyłów, czy zupełnie coś innego? Okazuje się, że ponad 50 % wyrzuconych na brzeg zwierząt ma na ciele ślady sieci. Rybacy aktywnie ukrywają przyłów. Często morświny znajdowane na brzegu są okaleczone. W Bałtyku występują różne populacje tego gatunku, sezonowo przemieszczające się między siedliskami. Populacja Bałtyku centralnego jest bardzo zagrożona, żyje tam tylko 600 osobników, dlatego każdy przyłów morświna to poważny uszczerbek.

Rekomendacje ICES dla morświna:

1. Ochrona tego gatunku jest niewystarczająca, jeśli będzie funkcjonowała tylko na obszarach chronionych. Działania w projekcie EMPAS kładą nacisk na ochronę wychodzącą także poza obszary chronione. Nakłady połowowe się przemieszczają i może się zdarzyć, że przyłowy nastąpią w innych obszarach.
2. Należy zastosować pingery, które nie powinny być jednak stosowane w obszarach chronionych. Inne sposoby ochrony przed przyłowem to modyfikacja narzędzi połowowych lub innowacyjny siarczan baru na sieciach, który zwiększa „widoczność” sieci dla morświna.

Trwają prace nad ekologicznymi narzędziami połowowymi. Przeprowadzono eksperymenty, np. przy połowach dorsza (wsparcie z Europejskiego Funduszu Rybackiego). Zastosowano specjalny rodzaj pułapek na dorsza, ale efektywność połowu była jednak mniejsza w porównaniu do sieci skrzelowych.

Rzeczywistość wygląda nie najlepiej. Na poziomie ministerstw bardzo niechętnie podchodzi się do spraw planów ochrony i zarządzania. Powstała jednak grupa lobbująca propozycje w kontekście zmian WPRyb jako postulaty do KE w ramach zarządzania rybołówstwem:

- konsultacje w RAC'ach
- obowiązkowe plany zarządzania

-współpraca z krajami sąsiednimi

Laura, Szwedzki Departament Rybołówstwa: Czy Niemcy zgłaszali się z wnioskiem do ICES o przeprowadzenie jakichś badań?

Odp: Był to proces jednostronny, jako Agencja domagaliśmy się takich badań.

Laura – brak współpracy z Ministerstwem Rybołówstwa skutecznie utrudniał prace. Gdzie były te trudności? Na jakim poziomie?

Odp: problemy zaistniały na najwyższym poziomie politycznym, na styku dwóch ministerstw środowiska i rybołówstwa, ze względu na to, iż trudno połączyć interesy obydwu instytucji.

Laura - HELCOM w zakresie zarządzania może w jakiś sposób wspomóc komunikację?

Odp: Nie.

Katarzyna Kamińska, Ministerstwo Rybołówstwa RP – od kogo nie mogliście uzyskać danych z Polski?

Odp: chodziło o dane wyładunkowe. Później VMS – nie było żadnego wyboru. Jest spora niechęć do ujawniania danych.

Szwedzka Agencja Ochrony Środowiska – jeśli podobne rozwiązania chcielibyśmy wprowadzić w Szwecji, co zrobić, byśmy szybciej uruchomili ten proces, bardziej efektywnie?

Odp: Trudne pytanie. Udział interesariuszy jest dobrym rozwiązaniem, ale nie może zatrzymywać prac. Nie można się zniechęcać zbyt szybko. Ważny jest udział innych krajów, współpraca. Zaangażowanie ICES jest bardzo dobrym krokiem. Niestety ICES często pomija niektóre gatunki, a trudno wtedy uzyskać pewne dane. Należy szukać dodatkowych partnerów z innych ośrodków badawczych. ICES jest dobry jeśli chodzi o ryby, natomiast jeśli chodzi o inne gatunki jest gorzej.

Staffan Danielsson, Greenpeace Nordic – wasz projekt był rozwiązaniem unikalnym na arenie europejskiej. Inne kraje nie dorastają Wam do pięt. Szwecja się zbliża do okresu 6 lat a nie jesteśmy tak zaawansowani. Ile czasu zajęło wam zebranie tych danych? Komisja opracowała wskazówki „DG Mare”. Masz jakieś uwagi jak to będzie w Szwecji i czy jest to realne?

Odp: Trudno mi to komentować. Wzdłuż wybrzeża sytuacja jest bardzo skomplikowana. Wody EEZ były łatwiejsze do ogarnięcia. Proces jest długi i trudny. Holandia rozpoczęła

podobny projekt i robią to bardzo profesjonalnie również z ICES. Działają bezpośrednio z Ministerstwami Rybołówstwa i Środowiska. Są dosyć zaawansowani.

Niki Sporrang, FISH - wzdłuż wybrzeża jest trudniej, bo władze landów są konserwatywne? Czy to znaczy że nie ma struktury ogólnokrajowej narzucanej z ogólnie? Nie da się na poziomie ministerstw ustalić struktury ogólnokrajowej, narzuconej?

Odp: Rząd federalny nie może nic narzucić. W obszarach wybrzeżowych rząd nie ma nic do powiedzenia, to jest obszar działania jednostek regionalnych. Czasami jest trudniej wypracować kompromis z sąsiadami, niż na forum międzynarodowym i to jest problem, główna trudność. Trzeba działać przez stowarzyszenia i przedstawicieli.

Artur Furdyna, TPRIIG – dużo współpracujesz z rybakami. Diabeł tkwi w szczegółach, jakie są najlepsze argumenty dla rybaków, żeby ich przekonać do współpracy?

Odp: zaprosiliśmy ich na te spotkania. Włączyliśmy przedstawicieli rybaków na poziomie ICES i RACu. Inaczej dyskutujemy z politykami, inaczej z rybakami. Na początku wyjaśnialiśmy co to jest NATURA 2000, kto to ekolog, co robimy itp. Budowaliśmy zaufanie. Wyjaśnialiśmy im swoje cele, cele ochrony przyrody, dyskutowaliśmy, weszliśmy z nimi w dialog. Pokazaliśmy rybakom, że są częścią, elementem zespołu budującego obszary chronione, ważne przecież także dla nich samych. Jeszcze cały czas nie mamy żadnego rozporządzenia i będzie dużo oporu - ale najważniejszy jest dialog. Im niższy poziom tym trudniej. Nie wolno mówić, że to jest obszar zupełnie zamknięty dla rybołówstwa. Musimy zanalizować, jakie narzędzia są szkodliwe i na co je wymieniać, wypracowywać wspólne rozwiązania, a nie tylko zabraniać.

Peter Rushmer, The Wash & Norfolk Coast European Marine Site: Safeguarding conservation interests and encouraging sustainable use in European Marine Site

Wash należy do obszarów o bardzo dużej ilości ptactwa wodnego, występuje tu wiele gatunków, największa kolonia fok pospolitych. Strefa pływów jest tu ogromna – 107 000 ha środowiska morskiego. Do 1994 r. obszar był objęty wieloma przepisami ochrony środowiska. Są tu 3 europejskie programy ochrony ptaków. Jest to obszar chroniony również dyrektywą unijną. Są zobowiązania nakładane na władze i agencję – muszą blisko ze sobą współpracować i zachęcać innych do zrównoważonego wykorzystywania zasobów przyrody. Jako osoby, które odpowiadają za te prace mamy pełne zrozumienie na temat obszaru i problemów. Musimy rozumieć działania jakie tam są prowadzone, trzeba budować

partnerstwa (WSO). Na początku proces był realizowany przez UE, która później została zastąpiona Angielską Przyrodą (NE – English Nature). W roku 2002 zrobiliśmy plan działania. Ważne jest by proces był oddolny, lokalny, musi być podejście partnerskie. Na początku wdrażania uzgodnionych działań w zakresie zarządzania prowadzone były coroczne raporty by orientować się czy realizujemy plan – tak robimy do dziś. Jest silna współpraca pomiędzy grupami użytkowników. Jestem managerem tego projektu – komunikacja jest bardzo ważna. Trzeba na początku zainteresować wszystkie zaangażowane strony i wypracować dokument, który jest wspólnie uzgadniany i uaktualniany. Powołaliśmy grupę zarządzania, w skład której wchodzi przedstawiciele urzędów, oraz grupę sterującą która czuwa nad właściwą realizacją celów – ich wyniki są składane w grupie zarządzającej. Mamy grupę doradczą – grupę komunikacji, są to miejscowi posiadający wiedzę o tym co się aktualnie dzieje. Proponuję więc innym, aby taka strukturę od samego początku dobrze skonstruować: grupa sterująca + grupa zarządzająca + komunikacja + grupa doradcza = dobry proces zarządzania. Jak to zrobić? My powołaliśmy sieć, potem musieliśmy zrozumieć działania. Chcieliśmy zarządzać rezerwatem w kontekście ochrony przyrody. Musieliśmy edukować turystów, zastanawialiśmy się nad wpływem turystów. Na podstawie tej analizy zaleciliśmy opcje zarządzania. Musieliśmy określić cel, działanie a potem rozdzielić je pomiędzy urzędy i NGO's. Mówiąc „my” mówię o głównej grupie zarządzającej, mamy kompetentną radę reprezentującą wszystkie grupy interesów. Równolegle z tym opracowaliśmy cele ochrony. Agencja odpowiadająca za rady w tym zakresie robiła szerokie konsultacje.

Ostatnio przeszliśmy bolesny proces oceny warunków w zakresie aktualizacji celów ochrony. Kluczowe obszary oceniane obejmowały zakres cech szczególnych dotyczących różnych kluczowych elementów dzikiej przyrody. Mieliśmy za sobą sukcesy – rybołówstwo na skorupiaki, rozmnażanie fok. Na czerwono oflagowane zostały – spadek ptaków rozmnażających się na plaży. Trzeba było podjąć jakieś decyzje. Te informacje nie zostały jeszcze przekazane – wykorzystamy je do poprawy planów zarządzania. Chcemy sobie poradzić z lukami w naszej wiedzy – cały czas się uczymy i modyfikujemy metody działania. Monitorujemy przepisy – analizujemy działania, przydzielamy je do różnych jednostek. Przez to wyraźnie wiadomo jakie są wymagania wobec poszczególnych jednostek – jasne kompetencje. To pomaga w monitoringu, łatwo można określić co i gdzie należy poprawić. Zawsze jest organizacja wiodąca, odpowiadająca za całość. Trzeba też ustalić ważność priorytetów. Na podstawie oceny dokonujemy przeglądu planu działania by poprawić wyniki w ciągu kolejnego roku. Cały raport oczywiście jest większy. Musimy pamiętać, że w naszej sieci są

osoby mocno zaangażowane w różnych dziedzinach – wyniki muszą być zrozumiałe dla nich wszystkich. Wyniki omawiamy na Zarządzie.

Plany zarządzania Naturą 2000 – myślę, że warto na początku pragmatycznie wyznaczyć realne cele. Muszą one być wyraźne i akceptowane przez wszystkie zainteresowane grupy. Rekomendujemy opracowanie programu ramowego do realizacji tych celów. Ludzie i NGO muszą zachęcać do realizacji celów. Trzeba stworzyć Partnerstwa i współpracować, regularnie robić przeglądy postępów. My zaczynaliśmy od zera z planami zarządzania, poradziliśmy sobie dobrze. Wprowadziliśmy współzarządzanie, mieliśmy badania, grupy doradców i użytkowników, współpracowaliśmy z rybakami. Mamy dobre plany zarządzania w pobliskich obszarach.

Judith Stoutt, Eastern Sea Fisheries Joint Committee, “The Wash: Fisheries and nature conservation working together”

Komitety Rybołówstwa Morskiego mają długą historię - pierwszy powołany w 1804r, w tej chwili na obszarze Anglii i Walii jest ich 12. Zarządzamy wybrzeżem do 6 mil morskich. Jesteśmy władzą lokalną (przedstawiciele rybaków, NGO, członkowie mianowani-przedstawiciele Min. Rybołówstwa), możemy tworzyć przepisy lokalne. Zarządzamy rybołówstwem, robimy monitoring zasobów. Pilnujemy interesów rybołówstwa, wchodzimy w działania promocyjne. Realizujemy to poprzez wprowadzanie do decyzji planistycznych swoich uwag. Mamy też obowiązki związane z ochroną przyrody.

The Wash jest obszarem najważniejszym z punktu widzenia rybołówstwa i ochrony przyrody, ze względu na wysoką bioróżnorodność – już na wstępie był wobec tego problem. Celem było więc zachowanie połowów komercyjnych przy jednoczesnym zachowaniu przyrody. Jest to teraz obszar wyznaczony jako obszar ochrony ptaków, specjalnych zainteresowań naukowych i rezerwat przyrody. Są tu wody do głębokości maksymalnie 50 m (mało takich terenów, raczej jest płycej). Na całym obszarze poławia się włokami, głównie skorupiaki (są hodowle). Rybołówstwo – 2 główne porty i 3 mniejsze zatoczki, 3 zakłady przetwórcze, 80 łodzi, 165 osób zatrudnionych. Duża część skorupiaków jest importowana na kontynent. Wielkość rybołówstwa zmienia się, i to bardzo, utrudnia nam to zarządzanie. Rybaków włączamy jednak aktywnie we współpracę i doradztwo. Ustalamy zasady, do których stosują się potem komitety. The Wash jest obszarem małym i zamkniętym, więc łatwiej nam zbierać o nim dane w systemie monitorującym. W nawiązaniu do Natura 2000 – ławice przegrzebków i omułek kwalifikują obszar do Natury 2000.

Do powstania i poprawnego funkcjonowania dobrego planu zarządzania niezbędne są wszystkie poniższe elementy:

- rekomendacje, znajomość tematu, miejsc
- zasoby finansowe
- doświadczenie w zarządzaniu rybołówstwem
- wzajemne zaufanie
- komunikacja

Artur Furdyna, TPRIIG: Zainteresowała mnie kwestia rolnictwa – pierwszy raz spotkałem się z pełnym podejściem do podejścia Natury 2000. Czy funkcjonują u was dobre praktyki rolnicze? Drugie pytanie – czy istotnie zmieniły się wyniki ekonomiczne rybołówstwa po wprowadzeniu sieci Natura 2000?

Odp: Rolnicy faktycznie są członkami grupy doradczej. Działania przez nich realizowane są odpowiednio zarządzane, ściśle współpracujemy z urzędem melioracji. Korzystamy ze współpracy z rolnikami i z nimi realizujemy cele ochrony – np. wypas zwierząt na łąkach – tworzenie odpowiednich siedlisk. Rolnictwo jest włączone, zachęcamy rolników do wypracowywania marki danego obszaru. Kolejne pytanie – zmiany ekonomiczne. Trudno mówić tu konkretnie przekładając to na indywidualne korzyści. Jednak zmieniło się myślenie wśród wszystkich grup zainteresowanych. Rybacy mogą teraz szybciej i lepiej planować wielkość połowów, tworzą się także marki lokalne, nasza instytucja z chęcią by je promowała z korzyścią dla branży. Nie jest to proste, ale na pewno korzystne.

Staffan Danielsson, Greenpeace Nordic:

Jak chcecie połączyć cele ochrony w odniesieniu do raf biogenicznych i połączyć je z połowami dragami?

Odp: Wydaje się, że te metody rujną środowisko. Jednak nie mówiłam w prezentacji konkretnie. Mamy zamknięte obszary na takie połowy – otwartych jest naprawdę niewiele. Cały czas oceniamy też oddziaływanie na dno morskie i dajemy rady. Są to tylko sezonowe połowy. Wszystkie te działania łagodzą wpływ tych połowów. Może to być zgodne z celami ochrony. Problemem jest również brak wspólnej płaszczyzny komunikacji między rybakami zawodowymi a rybakami rekreacyjnymi. Rybacy są włączani w nasze badania, mają nad tym kontrolę, wiedzą jak się je przeprowadza i przyjmują częściowo za nie odpowiedzialność. To wszystko owocuje zwiększeniem zaufania do naukowych wyników badań i prowadzi do wspólnego uzupełniania danych. Na wyniki tego procesu musi

także mieć wpływ prawo. KE mówi, że zarządzanie rybołówstwem jest możliwe tylko dzięki WPRyb, ale lepiej zarządzać małą liczbą większych obszarów niż wielką liczbą małych obszarów, jak niestety jest w Szwecji.

Radosław Gawlik, Eko- Unia - czy wobec tego powinna być to strategia narodowa?

Odp.: Trzeba by się było zastanowić tu nad rolą RAC'u, który mógłby wywierać nacisk polityczny w gestii morskich obszarów Natura 2000.

Katarzyna Kamińska, Ministry of Agriculture and Rural Development, Helcom, "Implementation of the Baltic Sea Action Plan: biodiversity and fisheries. HELCOM work with Marine Natura 2000 network and the Fish Environment Forum"

<http://www.helcom.fi/> (lista obszarów chronionych BSPA na Bałtyku)

HELCOM składa się z 5 grup, w tym jedna zajmuje się siedliskami – HELCOM Habitat. Chronione obszary Helcomu - system 15 chronionych obszarów na poziomie międzynarodowym. Początkowo było ich 62. BSPA (Bałtyckie Obszary Ochronne) są ważne ze względu na Rosję, także wyższy poziom ochrony, wszystkie gatunki są chronione. Do 2010 powinny być ogłoszone wszystkie obszary BSPA (Deklaracja Helcomu w Bremen z 2003 r. o powołaniu spójnej sieci BSPA do maja 2010r.). Nadmorski Park Krajobrazowy, Słowiński PN (zakaz połowów do 4 mil), Zalew Wiślany zostały zgłoszone w 2006r jako BSPA. Obecnie tylko 6 % obszarów Bałtyku jest objętych ochroną w ramach BSPA. W Polsce 15 % spośród zgłoszonej Natury 2000.

Planowane jest powołanie specjalnego Forum Rybołówstwa Helcomu, z udziałem różnych interesariuszy, uwzględniające spotkania na poziomie politycznym, administracyjnym. W połowie października przewidywana jest najpóźniej dyskusja o WPRyb.

BSAP (Baltic Sea Action Plan) - powołany pilotaż dla dyrektywy w sprawie strategii morskiej, ale należałoby go efektywnie wdrożyć.

Staffan Danielsson, Greenpeace Nordic, „The Baltic marine Biogeographic Seminar- e key to opportunity for NGOs to pressure the Baltic EU Member States to expand the Natura 2000 network”

Biogeograficzne seminarium dotyczące obszarów siedliskowych odbędzie się jesienią w Komisji Europejskiej, dotyczyć będzie Morza Bałtyckiego. Takie samo dotyczące Atlantyku już się odbyło, natomiast pierwsze odbywało się w Islandii.

Jeśli ustala się sieć obszarów chronionych trzeba to robić w ramach większych obszarów przy współpracy międzynarodowej. Europa została podzielona na takie obszary biogeograficzne. Wyznaczanie obszarów NATURA 2000 jest bardzo trudne i oparte jest o dane naukowe, zawiera dyskusje interesariuszy na przejrzystych zasadach. Potrzeba włączenia interesariuszy do seminarium jest częścią przejrzystej procedury wyznaczania tych obszarów. Każde państwo proponuje obszary, potem będziemy dyskutować na tym jednym seminarium. Potem bilateralne dyskusje między UE a krajem. Zaproponowane obszary będą oceniane przez grupy tematyczne unijne. Rezultat tego będzie wysłany do wszystkich uczestników tego seminarium.

Proces desygnacji Obszarów Natura 2000:

- propozycje obszarów przedstawiane przez poszczególne kraje (lista gatunków i siedlisk)
- seminarium biogeograficzne
- złożenie ostatecznych propozycji wraz z wnioskami z seminarium
- negocjacje- KE samodzielnie jednak decyduje czy dane państwo spełnia wymogi

Seminarium to są 1-4 dni ciężkiej pracy, ewaluacja list krajowych, nie ma dyskusji o „shadow list”. Wypowiadają się tylko eksperci (naukowcy, NGOs).

Cel spotkania: Ustalenie zasad i metodologii, ustalenie, które gatunki i siedliska są istotne i mają znaczenie. Decyzja, czy propozycja kraju jest efektywna i wystarczająca ze względu na gatunki i siedliska, ich jakość i ilość i czy są koherentne, czy mamy zebrane wystarczające informacje na temat tych obszarów (prawidłowe inwentaryzacje). Następnie składane są wnioski o rewizję.

Uczestnicy:

- osoba z komisji – facilitator, przewodniczący/ca komisji
- Ekspert naukowy
- NGO
- 1 reprezentant kraju zainteresowanego
- RACs, Helcom, ICES, EAO, observers
- Neutralni obserwatorzy, 1 reprezentant NGO’ów krajowych, bez prawa głosu, reprezentujący wszystkie organizacje

Procedura pracy:

- Po kolei analiza wszystkich siedlisk i gatunków kraj po kraju
- Przedstawienie wszystkich informacji jakie się posiada
- Jeśli mniej niż 20% obszaru nie jest objęte NATURĄ 2000 to znaczy, że obszar jest niewystarczający; 20-60%: kwalifikuje do dyskusji, ponad 60%: obszar wystarczający.
- ETC tłumaczy rezultaty oceny, a kraje członkowskie bronią swoich pozycji, tłumaczą efektywność zaproponowanej sieci
- Ekspert i przedstawiciele komentują; argumenty muszą być rzeczowe i naukowe, 1 minuta na wypowiedź.

NGO'sy będą miały znaczący wpływ na ewaluację zaproponowanych obszarów. Dlatego potrzebujemy dobrego przygotowania i reprezentanta na konferencji, dobrej współpracy między wszystkimi zainteresowanymi stronami, odpowiedniego formatu danych. Osoba reprezentująca musi mówić biegle po angielsku, najważniejsze jest dobre rzeczowe przygotowanie.

Wynik seminarium:

Jeśli sieć jest efektywna – zostaje wprowadzana, nie ma potrzeby wyznaczenia dodatkowych obszarów.

Pytanie: Jaka jest data końcowa dla Polski do ustalenia nowej sieci w przypadku nieefektywności zaproponowanej?

Odp: Odpowiedź jest trudna, teoretycznie mamy 6 lat na plany po akceptacji a w praktyce zależy to od traktatu akcesyjnego. Są jednak jakieś narzędzia „przymusu”: 6 miesięcy na poprawki, po ponagleniu Unii, potem zaczyna się proces „kary”, ostatecznością jest Trybunał Sprawiedliwości.

Należy również włączyć WPRyb do zarządzania NATURĄ 2000. Jedno bez drugiego nie będzie funkcjonować.

Stan wiedzy we wszystkich krajach na temat Natury 2000:

Szwecja: Shadow list- WWF ma 10 lat, trzeba przedyskutować we własnym gronie, nie są zadowoleni z obszarów bałtyckich, innych NGO nie ma;

Finlandia: Szef WWF chce być na Seminarium Biogeograficznym i w Hamburgu, muszą postarać się wyznaczyć jakąś propozycję. Jest jeszcze organizacja Bird Life Finland;

Estonia: ich NGO nie mają zdolności, będziemy rozmawiać z WWF- Estońskim;

Łotwa: brak reprezentanta i danych;

Litwa- Fundusz Ochrony Przyrody; mogą uczestniczyć LFN, Bird Life Lithuania

Polska: przedstawicielstwo Magdy Figury, Greenpeace. Inne organizacje potencjalnie zainteresowane WWF, Eko-Unia, Stacja Morska na Helu, FZ Gaja;

Dania: mają wiele przygotowanych obszarów, pytanie czy zgłoszą je terminowo? Organizacje przedstawicielskie: WWF i Greenpeace.

Jenny Fors, FISH „Proposal for a New Control Regulation”

KE chce mieć większą kontrolę w sprawach regulacji rybołówstwa:

- nakładanie kar

- wstrzymywanie środków

- stworzenie systemu punktów karnych w UE

- zakaz przeładunku na morzu, a tylko i wyłącznie w autoryzowanych portach, co miałyby zapobiec IUU.

Propozycje te stanęły w Parlamencie Europejskim, ale Rada nie musi się do nich stosować. Parlament chciał usunąć zapis o władzy na zamykanie łowisk. Nowe rozporządzenie dot. rybołówstwa wejdzie w styczniu 2010. W UE rozpoczęła się również dyskusja nad wędkarstwem morskim i systemem identyfikacji, które to sprawy są nieuregulowane i niejasne w rozporządzeniu.

Gorące kwestie polityczne w rybołówstwie:

- niechęć przekazania większej władzy KE i innym państwom

- trudności w zharmonizowaniu sankcji gospodarczych

- rybołówstwo rekreacyjne w oddziaływaniu na zrównoważone rybołówstwo

- sposoby kontroli łodzi<10m

Rekomendujemy zatem przekazanie KE sprawowania systemu kontroli, uprawnień zamykania łowisk, zharmonizowania sankcji odstraszających, wprowadzenia systemu identyfikacji. Powinno także obowiązywać wstrzymywanie subsydiów rybackich w przypadku nie wywiązywania się państw ze swoich zobowiązań. Potrzebna jest również dobra reprezentacja państwa w Radzie (Council Working Group).

Staffan Danielsson - „Długofalowy plan zarządzania łososiem”

Skończyła się konsultacja I wersji planu, a finalna wersja powinna ukazać się za 1- 2 lata.

Wyznaczono 6 obszarów na Bałtyku- z odrębnymi populacjami łososia dla każdej rzeki. TAC są tu wyrażane w ilości osobników. Ochrona opiera się na utrzymaniu różnorodności genetycznej stad, ponownym wprowadzeniu łososia do potencjalnych rzek łososiowych (takich, gdzie występowały już one w przeszłości), a przy tym utrzymaniu części połowów na wysokim poziomie.

Nieprecyzyjne sformułowania dotychczasowego planu:

- 50 % produkcji naturalnej łososia w danej rzece w 2010r
- utrzymanie genetycznej różnorodności
- odtworzenia populacji łososia w potencjalnych łososiowych rzekach
- utrzymanie produkcji łososia na najwyższym możliwym poziomie

Częściowo odniesiono sukces - osiągnięto cel produkcyjny w wybranych rzekach. Nie osiągnięto jednak zróżnicowania genetycznego.

Konflikty grup użytkowników - połowy w rzekach czy na morzu ? (wędkarze a rybacy)

Wskaźniki i cel – młode ryby (smolty), czy wielkość powrotu na tarlisko ?

Problem niewłaściwego zarybiania – wprowadzanie ogromnych ilości młodych ryb- robią to firmy hydrotechniczne w ramach kompensacji, 2/3 ryb pochodzi z zarybiania, 1/3 z naturalnego rozrodu, a nie jest to właściwa proporcja.

Konsultacja planu dostępne są na stronie KE- można zgłaszać tam swoje uwagi.

Tapani Veistola: dobrym podziałem jest sporządzanie planów zarządzania dla różnych gatunków- np. odrębny plan dla łososia i troci, trzeba równocześnie znaleźć powiązanie z Dyrektywą Siedliskowa i Ramową Dyrektywą Wodną (RDW). Potrzebne są plany zarządzania dla ekosystemu rzek. Ważny jest nie tylko gatunek, ale i jego siedlisko. Nie można wprowadzać ryb bez wiedzy o pochodzeniu genetycznym danego gatunku.

Artur Furdyna, TPRIiG: zwrócenie uwagi na obecny i u nas konflikt wędkarzy i rybaków oraz brak podejścia zrównoważonego większości wędkarzy. Rolą NGO byłaby możliwość oddziaływania na takich własnych wędkarzy. Ponadto Plan gospodarki wodnej dla Odry i

Wisły (wynikający z RDW) wyklucza praktycznie możliwość odbudowy populacji łososia w Polsce ze względu na planowaną zabudowę i regulację rzek, prace melioracyjne itp.

Niki Sporong- Reforma WPRyb

KE szacuje, że nie doszło do redukcji połowów, a wręcz raczej do podwyższenia.

Najwyższy poziom regulacji powinien być ogólny, wyznaczać standardy, a nie skupiać się na szczegółach.

Zielona Księga

Dokument ten nie daje wytycznych, zostawia to Polityce Morskiej, Dyrektywie Morskiej. Są tu jednak i luki - brak kwestii akwakultury oraz wędkarstwa morskiego. Wędkarstwo rekreacyjne nie jest zintegrowane z polityką rybacką, ale jest to problem do rozwiązania.

Zostawienie rynkowi przekształceń floty może prowadzić do pozostania statków bardzo szkodliwych dla środowiska, a wyeliminowania tych z przyjaznymi metodami połowów.

Aspekt ekologiczny dokumentu, jakim jest Zielona Księga jest bardzo słaby, ale pozytywne jest nawiązywanie do dyrektywy morskiej, dyrektywy siedliskowa i deklaracji z Johannesburga dotyczącej ochrony ryb i środowiska morskiego

Ocean 2012- alians organizacji dedykowany transformacji europejskiego rybołówstwa

Priorytety NGO na rok 2012:

1. zasoby i środowisko
2. długoterminowa perspektywa zarządzania i procesu decyzyjnego
3. środowiskowe i socjalne kryteria
4. redukcja zdolności połowowych

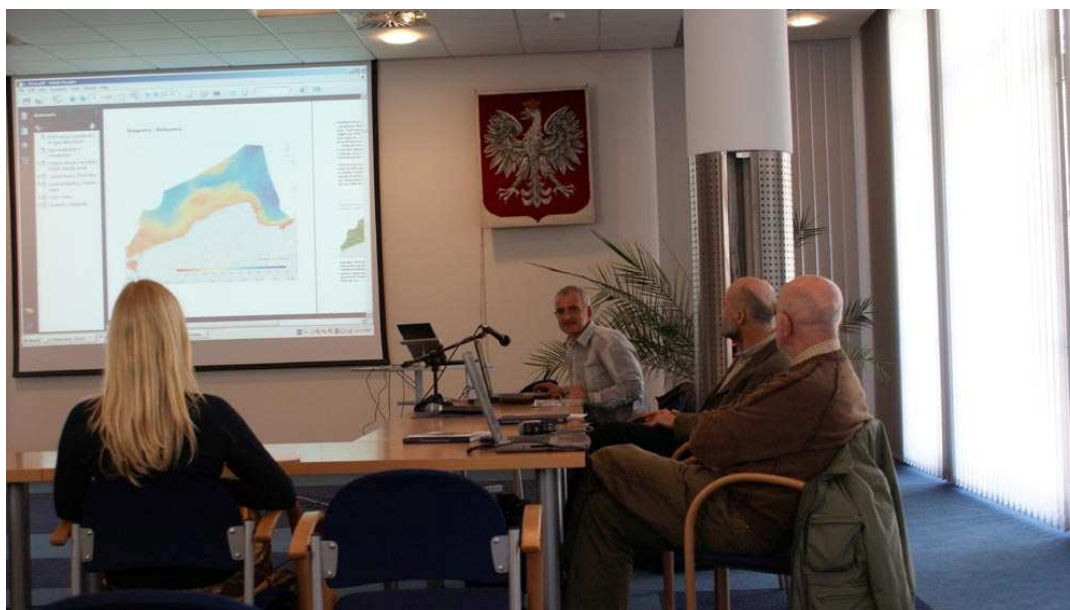
Konsultacje planowane są do 31.12.2009, natomiast podsumowanie publicznej debaty na początek roku 2010.

Opracowanie: D. Sokulska, M. Figura, R. Gawlik, E. Leś, A. Furdyna

Środowisko i ochrona przyrody

Mapy siedlisk polskich obszarów morskich - powszechna informacja morska

W dniu 21 kwietnia 2009 roku w Instytucie Oceanologii PAN w Sopocie odbyło się seminarium podsumowujące 24 miesięczny międzynarodowy projekt "Przyrodnicze uwarunkowania planowania przestrzennego w polskich obszarach morskich z uwzględnieniem sieci Natura 2000".



W jego ramach opracowano metodykę inwentaryzacji zasobów przyrodniczych polskich obszarów morskich (POM) z uwzględnieniem standardów europejskich (klasyfikacja siedlisk EUNIS) i nowoczesnych technologii wydzielania siedlisk morskich (zdjęcia satelitarne, metody hydroakustyczne, zdalnie sterowane pojazdy podwodne z kamerą TV). Wynikiem prac jest przygotowanie pierwszego kompleksowego zestawu map siedlisk POM, niezbędnego dla zachowania bioróżnorodności, a także planowania przestrzennego w obrębie morskich obszarów sieci NATURA 2000.

Rezultatem projektu jest wydanie „Atlasu siedlisk dna obszarów morskich” zawierający mapy przedstawiające:

- obszary Natura 2000
- batymetrię,
- osady,
- temperaturę,
- zasolenie,

- oświetlenie w zakresie far,
- prądy przydenne,
- fale wiatrowe,
- ssaki,
- ptaki,
- ryby,
- faunę denną,
- różnorodność biologiczną zoobentosu,
- florę denną,
- siedliska
- waloryzacje dna morskiego.

Na uwagę zasługuje fakt, że atlas dostępny jest zarówno w wersji drukowanej jak i elektronicznej. Forma elektroniczna umożliwia filtrowanie map w celu uzyskania interesujących użytkownika informacji. Mapy obsługiwane są darmowym oprogramowaniem Adobe Acrobat Reader.

Poza przedstawieniem map oraz możliwości wykorzystania atlasu prelegenci zwrócili uwagę na problem waloryzacji przyrody. W Polsce brakuje metod oraz specjalistów od „wyceny natury”, co przekłada się pośrednio na nieodpowiednie zagospodarowanie terenów przyrodniczo cennych.

Więcej informacji na temat projektu i jego wyników: <http://www.pom-habitaty.eu/>

Opracowanie: D. Sokulska

Foki i morświny razem

W małym Lidingo pod Sztokholmem (17-19.03.2009), odbyło się kolejne spotkanie tzw. „Helcom Seal Expert Group”. Grupę stanowią specjaliści zajmujący się w swoich krajach badaniami biologii i ekologii fok, ich ochroną oraz interakcją z rybołówstwem. Zgodnie z ubiegłorocznymi ustaleniami Grupa od tego roku zajęła się także problemami bałtyckich morświnów. W trakcie 3 dniowych obrad zapoznano się z wynikami oszacowań wielkości zasobów zwierząt, poziomem istniejących zagrożeń dla ich odtwarzania, stanem zdrowotnym oraz stosowanymi w poszczególnych krajach procedurami monitoringu. Uczestnicy spotkania poinformowali także o realizowanych programach badawczych i podejmowanych działaniach ochronnych. Polska przedstawiła finansowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Uniwersytet Gdański projekt

„Czynnej ochrony morświnów (*Phocoena phocoena*) przed przyłowem” realizowany na Zatoce Puckiej oraz plan realizacji przez WWF-Polska projektu pn. „Wsparcie restytucji zasobów ssaków morskich w Bałtyku”, dofinansowanego przez Centrum Koordynacji Programów Środowiskowych ze środków unijnego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Interesująco zabrzmiała prezentacja Szwecji na temat poszukiwania metod połowów, które z jednej strony chronią rybaków oraz foki i morświny przed przyłowem, z drugiej pozwalają zabezpieczyć złowione ryby przed uszkodzeniami powodowanymi przez foki czy ptaki, dzięki czemu rybacy mają szansę na większy zysk ze złowionych ryb wysokiej jakości. Nowe narzędzia mają dodatkowo tę zaletę, że łowią efektywnie, co jest dużym atutem natury ekonomicznej dla rybaków poławiających w strefach potencjalnego konfliktu eksploatacji i ochrony morza.

W coraz większym stopniu ocenie specjalistów podlegają potencjalne konsekwencje dla fok ze strony spodziewanych zmian klimatycznych. O ile foki pospolite i szare, jako gatunki oportunistyczne dadzą sobie z tym problemem radę, to troskę budzi przyszłość fok obrączkowanych (nerp), które dla porodów potrzebują lodu i śniegu. Od kilku już lat obserwuje się wysoką śmiertelność szczeniąt tego gatunku spowodowaną brakiem pokrywy lodowej na północnym Bałtyku, do którego ograniczony jest zasięg występowania fok obrączkowanych w tym akwenie.

Opracowanie: K. Skóra,

<http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/2009/fokiimorswinyrazem.htm>

Kolejne "NIE" Komisji Europejskiej ?

Po prawie pięciu latach od przyjęcia Rozporządzenia WE 812/2004 (1), które miało pomóc w ochronie małych waleni przed przyłowem, Komisja Europejska zadecydowała dokonać oceny wdrożenia jej zapisów w sektorach rybołówstwa państw całej wspólnoty. Sprawa ta dotyczy wszystkich morskich akwenów europejskich, gdzie zwierzęta te giną w różnych rodzajach narzędzi połowowych.

W Brukseli w dniach 23-24 marca 2009r. eksperci i sektor rybołówstwa wspólnoty w obecności unijnych urzędników omawiali doświadczenia i problemy związane z realizacją rozporządzenia.

Zebrani, zapoznawszy się ze stanem zasobów różnych gatunków oraz skalą zagrożeń, jakie wpływają na ich wysoką śmiertelność, podjęli dyskusję nad różnymi aspektami tej

regulacji prawnej – naukowymi podstawami jej wprowadzenia, adekwatnością wprowadzonych środków technicznych do potrzeb ochronnych małych walen i oraz potrzebami modyfikacji zapisów regulacji w celu zwiększenia jej efektywności.

Zastanawiano się nad efektywnością realizacji tzw. programu obserwatorów, którego zadaniem była ocena rzeczywistej skali przyłowu walen w różnych rodzajach sieci. Rozmawiano o braku odpowiednich danych i narzędzi dla rozpoznania tego zjawiska w rybołówstwie przybrzeżnym, o skuteczności stosowania pingerów i innych technik redukujących przyłów oraz o potrzebie bardziej szczegółowych badań.

Szczególnym dla naszego kraju tematem dyskusji były dwa rozporządzenia unijnego prawa - Rozporządzenie nr 2187/2005, które to ustanowiło techniczne zasady prowadzenia połowów na Bałtyku, w tym nakaz stopniowego wycofywania pławnic z rybołówstwa i wcześniejsze, przyjęte jeszcze przed naszym wejściem do Unii Europejskiej „słynne” Rozporządzenie nr 812/2004, wprowadzone na potrzeby ochrony morświnów, ale bez uwzględnienia wyników polskich badań nad tym problemem (2).

Problem ten udało się polskiej delegacji oraz przedstawicielom sektora rybołówstwa bałtyckiego do debaty wprowadzić, ale Komisja Europejska nie wiązała wycofania pławnic z będącym przedmiotem obrad Rozporządzeniem 812/2004. Strona Polska zwróciła uwagę m.in. na brak współczesnych raportów o ginięciu tych ssaków w sieciach dryfujących i konieczność lepszego rozpoznania tego zjawiska na łowiskach użytkowanych przez polskich rybaków, a także na potrzebę stosowania lepszych, regionalnie zróżnicowanych środków ochrony. Jako przykład takiego działania podano projekt czynnej ochrony morświnów w Zatoce Puckiej, polegający na tymczasowym użyciu pingerów na przedpolu zatokowych łowisk.

Przedstawiciel Komisji początkowo, wobec zaprezentowanych argumentów, wyraził wolę ponownego rozpoznania tej kwestii, jednakże drugiego dnia obrad Przewodniczący spotkania zapowiedział, przy dezaprobach stron zgłaszających ten problem na spotkaniu, całkowite zamknięcie kwestii użycia pławnic na Bałtyku, podając jako argument konieczność rozszerzenia ogólnego zakazu użycia sieci dryfujących na wodach europejskich także na Bałtyk.

Raport z tego spotkania oraz raport ze styczniowego spotkania grupy SGBYC ICES mają stać się podstawą dalszych prac Komisji, zarówno nad skuteczniejszą implementacją środków technicznych, wynikających z zapisów rozporządzenia 812/2004, jak i rewizją samego rozporządzenia, której potrzebę zgłaszali reprezentanci wszystkich krajów obecnych na spotkaniu. Główne zgłaszane problemy dotyczyły potrzeb zidentyfikowania problemu

przyłowu na poziomie regionalnym i dostosowanie do tego skuteczniejszych metod ochrony. Przebieg spotkania i jego rezultaty wskazują niestety, że ustalenia polityczne z trudnością modyfikują się pod wpływem dostarczanych argumentów naukowych. Kolejne spotkania, a także wola polityczna stron dialogu, pokażą czy ewolucja treści dotychczasowych rozporządzeń jest możliwa.

(1) Rozporządzenie Rady (WE) nr 812/2004 z dnia 26 kwietnia 2004r. ustanawiające środki dotyczące przypadkowych odłowów waleni na łowiskach i zmieniające rozporządzenie (WE) nr 88/98.

(2) Skóra K.E, Kuklik I., 2003, Bycatch as a potential threat to harbour porpoises (*Phocoena phocoena*, L.) in Polish Baltic Waters, NAMMCO Scientific Publications, 5, 303-315.

http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/2009/kolejne_nie_komisji_europejskiej.htm

Młoda foka w Juracie

W dniu 16 kwietnia 2009r. we wczesnych godzinach rannych Stacja Morska została powiadomiona o zaobserwowaniu małej foki na plaży w Juracie. Zgłoszenie pochodziło od pensjonariusza hotelu "Morskie Oko" w Juracie. Pracownicy Stacji po przybyciu na wskazane miejsce, tj. wejście nr 61 w Juracie, odnaleźli młodą fokę szarą. Maluch był pokryty młodzieńczym futerkiem tzw. Lanugo, na całym ciele z wyjątkiem tylnych płetw, co wskazuje na to, iż foka miała ok. 3 tygodni. W tak młodym wieku określenie płci było niemożliwe bez złapania zwierzęcia. Stan foczki oceniono jako zadowalający. Nie wykazywała żadnych oznak osłabienia czy też choroby, Nie zauważono również ran. Po kilkudziesięciominutowej obserwacji pracownicy Stacji wrócili do Helu. W celu monitoringu stanu zwierzęcia, powrócono w miejsce spotkania po kilku godzinach, ale zwierzęcia już nie zastano.

Opracowanie: M. Zybała,

<http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/2009/maluchjurata.htm>

ASCOBANS AC16

Odbyło się doroczne, szesnaste już spotkanie doradców ministerstw 10 krajów, które podpisały Porozumienie o ochronie małych waleni Bałtyku i Morza Północnego (ASCOBANS). Tym razem miało ono miejsce w Brugii w dniach 20-24 kwietnia 2009.

Wiodącym zagadnieniem spotkania były tematy związane z przygotowaniem uaktualnionych wersji planów ochrony morświnów w Bałtyku (tzw. „Plan Jastarnia”) i w Morzu Północnym. W obu planach kluczową rolę odgrywają zagadnienia redukcji zagrożeń, w szczególności nadmiernego przyłowu w sieciach rybackich. Przedstawiono najnowsze

niepokojące wyniki badań nad wzrastającą śmiertelnością morświnów w Cieśninach Duńskich i niemieckich wodach zachodniego Bałtyku. Próba oceny tego zjawiska ma zająć się Grupa ds. wdrażania Planu Jastarnia.

Innym diskutowanym zagadnieniem było przygotowanie rezolucji na 6 Spotkanie Państw Stron Porozumienia, które w tym roku odbędzie się we wrześniu w Bonn. Doradcy dyskutowali o przyszłości porozumienia, o jego funkcjonowaniu w ramach różnych struktur decyzyjnych w obrębie Unii Europejskiej i poza nią, a także rozpatrywali możliwość rozszerzenia Porozumienia na inne gatunki waleni (wieloryby), które występują w wodach europejskich.

Wiele spraw poświęcono zagadnieniom finansowym, starając się, aby bez podnoszenia corocznej składki krajów, będących Stronami Porozumienia, maksymalną część pieniędzy przeznaczyć na projekty badawcze mogące pomóc w ochronie i odtwarzaniu zasobów małych waleni – morświnów i delfinów.

Poszczególne państwa przedstawiły roczne sprawozdania z działań na rzecz monitoringu zagrożeń dla małych waleni i przedsięwzięć związanych z ich ochroną (badania naukowe, tworzenie obszarów chronionych, zmiany legislacyjne i działania edukacyjno-informacyjne). Przedstawiono m.in. szwedzki projekt analizujący zastąpienie dorszowych sieci skrzelowych specjalnego typu pułapkami, których użycie jest całkowicie bezpieczne dla morświnów i, co ciekawe, ponoć bardziej efektywne ekonomicznie dla rybaków.

Na tegorocznym spotkaniu po raz trzeci w swojej historii Komitet Doradczy ASCOBANS zdecydował o przyznaniu nagrody – symbolicznej plakietki ASCOBANS AWARD za działalność upowszechniającą wiedzę o potrzebie ochrony europejskich waleni. Otrzymał ją Peter Evans, jeden z twórców European Cetacean Society oraz założyciel i działacz Sea Watch Foundation z Wielkiej Brytanii. Jego ponad trzydziestoletnie zaangażowanie na polu naukowym, edukacyjnym i popularyzatorskim zaowocowało adekwatnym zaangażowaniem społecznym w ochronę morświnów, delfinów i wielorybów.

Ważnym punktem spotkania była ocena nowej struktury Sekretariatu Porozumienia jako ciała administracyjnego, włączonego próbnie w 2006 r. na okres 3 lat do struktur Sekretariatu Generalnego Konwencji Bońskiej (CMS). Większość państw krytycznie oceniających to rozwiązanie skłania się jednak do utrzymania go jako rozwiązania finansowo najkorzystniejszego, modyfikując znacznie zasady jego działania poprzez lepszy dobór kadry i inny podział jej kompetencji oraz obowiązków. Nasze doświadczenia wskazują, że tylko niezależny Sekretariat, dający Porozumieniu osobowość, gwarantuje pełne partnerstwo

na forum międzynarodowym. O wariacie kontynuacji obecnej struktury zadecyduje jednak finalnie Spotkanie Stron ASCOBANS we wrześniu br.

Na spotkaniu przy różnych okazjach nawiązywano do postulatu konieczności włączenia struktur sektora rybołówstwa (europejskich, krajowych i regionalnych) w wypracowywanie i wypełnianie zaleceń ASCOBANS. Jednocześnie postulowano większą aktywność reprezentantów Komitetu Doradczego, Sekretariatu i Ministerstw Środowiska poszczególnych państw na forach rybołówstwa np. Dyrekcji Generalnej ds. Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa Komisji Europejskiej (DG Mare), Regionalnych Komitetów Doradczych Bałtyku i Morza Północnego (BS RAC i NS RAC) czy Fish Forum HELCOM-u.

Opracowanie: I. Kuklik, K. E. Skóra,

http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/2009/ascobans_ac16.htm

Największy morświn !

Tuż przed południem w sobotę 25 kwietnia 2009r. Stacja Morska IO UG w Helu otrzymała kolejną w tym roku informację o fakcie przypadkowego złowienia morświna. I tym razem zdarzenie miało miejsce na Zatoce Gdańskiej, ale przy wschodniej granicy państwa. Usidlony w stawne, denne sieci skrzelowe morświn utopił się, nie mogąc wypłynąć na powierzchnię by zaczerpnąć życiodajnego powietrza.

Morświny mogą przebywać pod wodą nawet około 12 minut. W stresie czas ten ulega jednak skrajnej redukcji i na uratowanie praktycznie nie ma wielkich szans. Szczególnie, jeśli dzieje się to przy dnie i na głębokości, która uniemożliwia zaplątanemu zwierzęciu podплыnięcie do powierzchni wody.

Okaz, którego całkowita długość wynosi 178 cm, okazał się największym morświnem, jaki odnotowano w polskiej bazie danych. Była to samica o masie 66 kg.

To dorosły osobnik i najprawdopodobniej w sędziwym już wieku, o czym świadczą m.in. starte korony zębów. Ciało morświna pokryte było kilkoma nieznanego pochodzenia bliznami - podobnymi do miejsc po ataku minogów lub będącymi pozostałością po owrzodzeniach.

Okaz będzie przedmiotem dokładnych analiz specjalistów Stacji Morskiej, a jego tkanki uzupełnią międzynarodową kolekcję prób m.in. dla dalszych badań genetycznych, toksykologicznych i taksonomicznych.

Zgłaszanie przypadków przyłowu przez rybaków, wraz z opisem ich okoliczności tj. głębokość połowu, dokładne miejsce zdarzenia czy rodzaj sieci, jest niezwykle ważne. Pozwala nie tylko na dokładniejsze poznanie trybu życia tych rzadkich zwierząt, ale także

powinno posłużyć wspólnemu wypracowaniu metod, pozwalających morświnom na unikanie tych śmiertelnych pułapek. Jedną z takich metod, z powodzeniem stosowaną przez rybaków na różnych łowiskach świata, jest stosowanie akustycznych ostrzeżeń na sieciach rybackich, które, będąc obojętnymi dla ryb, ostrzegają morświny przed niebezpieczeństwem i powodują, że zwierzęta te pozostają w bezpiecznej odległości od sieci.

Opracowanie: K. Skóra, <http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/najwiekszymorswin.htm>

Europa nie chce foczych futer!

Parlament Europejski zakazuje handlu produktami z fok. We wtorek, 5 maja 2009r., Parlament Europejski zagłosował za przyjęciem rozporządzenia o zakazie handlu produktami z fok. Rozporządzenie to przyjęto stosunkiem głosów 550 do 49 (41 eurodeputowanych wstrzymało się od głosu), a tym samym opowiedziano się za zakazem importowania, handlu, a także tranzytu wyrobów z fok na terenie całej Unii Europejskiej. To rozporządzenie wejdzie w życie 20 dni po opublikowaniu, zaś zapisy dotyczące wprowadzania na rynek produktów z fok będą obowiązywać państwa członkowskie od 2010r.

Wśród europosłów popierających zakaz byli niemal wszyscy nasi eurodeputowani, przeciwko głosowali: Maciej Giertych i Bernard Wojciechowski (LPR) oraz Leopold Rutowicz (Samoobrona). Od głosowania wstrzymał się Bogdan Pęk (PiS) oraz kandydaci Centrolewicy - Józef Pinior i Janusz Onyszkiewicz.

Przegłosowany zakaz zastąpi lokalne rozporządzenia wprowadzane w poszczególnych państwach członkowskich odnośnie zasad handlu foczymi produktami. W UE tego typu embargo na poziomie krajowym zastosowały już: Belgia, Holandia, Włochy, Austria, Niemcy, Francja. Podobny zakaz dotyczący importu produktów z młodziutkich fok grenlandzkich obowiązuje w Unii Europejskiej już od roku 1983.

Corocznie w marcu u wybrzeży Kanady, której w głównej mierze dotyczy wspomniana unijna legislacja, zaczynają się niehumanitarne, a niekiedy wręcz bestialskie polowania na foki. Większość ofiar tego procederu to bezbronne focze szczeniaki, ginące od uderzenia pałką lub harpunem. Takie postępowanie bulwersuje tym bardziej, że foki te w wielu przypadkach są świadome i podczas obdzierania ze skóry doświadczają wprost niewyobrażalnego cierpienia.

Uchwalone rozporządzenie jest więc wyraźnym głosem sprzeciwu Europejczyków wobec zabijania tych zwierząt dla skór, mięsa i tłuszczu w sposób nie uwzględniający przestrzegania zasad tzw. dobrostanu. Wejście w życie tej unijnej legislacji oznacza zakaz

wprowadzania na rynek towarów takich jak: torby, buty, nakrycia głowy i rękawice, a także tych produktów farmaceutycznych, które zawierają kwasy tłuszczowe Omega 3.

Nie będzie ono jednak dotyczyło wyrobów z fok zabitych w tradycyjnych polowaniach prowadzonych przez mieszkańców w północnej Kanadzie Inuitów.

Przegłosowany zakaz dotyczy głównie Kanady, ale w mniejszym stopniu również Islandii, Norwegii, Rosji, USA, a w UE - Szwecji, Finlandii i Wielkiej Brytanii. Dla tych trzech ostatnich krajów przewidziano wyjątek - dozwolone będą tam polowania na mniejszą skalę w ramach zarządzania zasobami morskimi.

Unia Europejska stanowiła dotąd główny rynek eksportowy dla przemysłu produktów z kanadyjskich fok (jedna trzecia odnotowanego eksportu). Trafiała tam również jedna czwarta wszystkich produktów z uboju fok.

Opracowanie: M. Konkel,

<http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/europaniechcefoczychfuter.htm>

Morświny na Bałtyckim Festiwalu Nauki

W niedzielę 31 maja 2009r. odbył się w Gdyni na Skwerze Kościuszki Piknik Naukowy zorganizowany w ramach VII Bałtyckiego Festiwalu Nauki. Obie te imprezy propagują naukę wśród ludzi, którzy nie zawsze wiedzą, czym zajmują się instytucje o niezrozumiale często brzmiących nazwach. Jak co roku, Piknik Naukowy odbywał się na Skwerze Kościuszki w Gdyni, który odwiedzany jest przez całe rodziny, wybierające go na miejsce spacerów w słoneczne dni.

W imprezie uczestniczyła również Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu z ekspozycją zatytułowaną „Świat bałtyckich morświnów”. Tym razem nasze stoisko stanęło w bezpośrednim sąsiedztwie pomnika morświna.

Nasza prezentacja spotkała się z dużym zainteresowaniem gości festiwalu zaskoczonych i zaintrygowanych faktem występowania w Bałtyku morświna - ssaka spokrewnionego z delfinem. Uczestnicy festiwalu mogli zapoznać się z informacjami dotyczącymi zarówno biologii morświna, zagrożeń spotykających go w morzu jak i projektu jego ratowania. Obejrzeć także można było naturalnej wielkości modele tego ssaka, a także posłuchać wydawanych przez nie pod wodą dźwięków.

Pracownicy Stacji Morskiej zorganizowali ponadto prezentację aparatury stosowanej do akustycznego monitoringu obecności morświnów w morzu – tzw. POD-ów, czyli akustycznych wykrywaczy morświnów oraz sposobów jej instalacji. Można było również obejrzeć pingery, czyli akustyczne urządzenia ostrzegające morświny przed

niebezpieczeństwem, stosowane głównie na rybackich sieciach celem zmniejszenia przyłowu, czyli przypadkowego ginięcia w nich morświnów. Przyłów uznany jest obecnie za jedno z najpoważniejszych zagrożeń z jakim muszą się dziś borykać żyjące w naszym morzu morświny. Zarówno POD-y jak i pingery są narzędziami używanymi przy realizacji projektu „Czynna ochrona morświnów przed przyłowem”, którego realizatorem, przy finansowym wsparciu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jest Stacja Morska IOUG w Helu. Odwiedzający wyposażeni byli w informację jak rozpoznać pływającego morświna i gdzie zgłaszać przypadki spotkania takich obserwacji.

Uczestnicy festiwalu mogli usłyszeć odgłosy jakie pod wodą wydaje morświn (po odpowiednim przetworzeniu na częstotliwość słyszalną dla człowieka). Prezentowano film „Bałtyckie morświny”, który ma charakter informacyjno - edukacyjny, a jego zadaniem jest utrwalenie wizerunku morświna oraz przedstawienie zagadnień związanych z jego biologią, warunkami bytowania, zagrożeniami i zaleceniami ochrony. Oglądając film goście naszego stoiska mogli podziwiać nie tylko piękny wygląd tych ssaków, ale dowiedzieć się także o przyczynach i celach, dla których są utrzymywane w warunkach hodowli.

Goście festiwalu byli informowani o działaniach Stacji w ramach Porozumienia o Ochronie Małych Waleni Bałtyku i Morza Północnego – ASCOBANS, a także o Planie Odtworzenia Morświnów Bałtyckich ASCOBANS.

Na pamiątkę wizyty przy stoisku Stacji Morskiej każdy odwiedzający dostawał zestaw ulotek, aby mógł pogłębiać swoją wiedzę w domu.

Dla dzieci przeznaczone były naklejki, pocztówki oraz plakaty z wizerunkami morświnów. Milusińscy, którzy wyjątkowo się czymś wyróżnili dostawali specjalne nagrody - kredki, ekologiczne torby, kubki, karty do gry w morskiego „Piotrusia”.

Poza stoiskiem Stacji Morskiej w dwóch większych namiotach na zwiedzających czekało także dużo atrakcji. Wiele innych instytucji naukowych oraz ich zakładów wystawiło swoje reprezentacje. Można było oglądać między innymi żywe skorupiaki czy ryby w akwariach. Przeprowadzano eksperymenty naukowe i konkursy z nagrodami. Jednym słowem Bałtycki Festiwal Nauk to impreza, którą warto kontynuować.

Opracowanie: M. Gawdzik, <http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/BFN2009.htm>

O 3 foki więcej !

W dniu 9 czerwca 2009r. Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu przeprowadziła, w miejscowości Czołpino na terenie Słowińskiego Parku Narodowego, akcję wypuszczenia do Bałtyku 3 fok.

Są to 2 szczenięta z gatunku foka szara, które przyszły na świat w fokarium Stacji Morskiej w marcu 2009 roku, o imionach Icek i Isk oraz niezwykła rzadkość na naszym wybrzeżu, przybysz z północy Bałtyku, młody samiec foki obrączkowanej urodzony na wolności, któremu nadano imię Mikołajek.

Icek urodził się w dniu 2 marca 2009r. jako pierwsze tegoroczne szczenię. Jego matką jest jedenastoletnia samica Ewa. Młodszy z samców, Isk, syn piętnastoletniej Undy-Mariny, przyszedł na świat 4 marca 2009r. Mikołajek został znaleziony na helskiej plaży 4 maja br. kiedy był jeszcze w niemowlęcym wieku. Przebywał on w Stacji Morskiej do momentu osiągnięcia samodzielności.

Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu od 2002r. realizuje projekt reintrodukcji fok szarych (*Halichoerus grypus*) na południowym wybrzeżu Bałtyku. Polega on na działaniach ochronnych, badawczych i edukacyjnych, a jednym z nich jest wprowadzanie do naturalnego środowiska młodych zwierząt rodzących się w helskim fokarium. Projekt ma na celu m. in. odtworzenie lokalnych kolonii tego gatunku, niegdyś licznie występujących u naszych brzegów. Ponadto placówka prowadzi rehabilitację chorych fok znajdujących na polskich plażach, które również docelowo wypuszczane są na wolność.

Focze szczenięta opuściły fokarium Stacji Morskiej ze specjalnymi znakami identyfikacyjnymi - wymrożonym na boku ciała numerem (Icek: P28, Isk: P29 a Mikołajek: P0) - pozwalającym rozpoznać fokę z dużej odległości oraz elektronicznym czipem, umieszczonym pod skórą u nasady ogona, którego numer można sprawdzić za pomocą specjalnego czytnika jedynie z bliska. Urodzone w fokarium Icek i Isk zaopatrzone ponadto w przyklejone do karku nadajniki, które foki gubią po kilku miesiącach wraz z liniejącą sierścią. Sygnały z nadajników umożliwiają zbieranie danych o pozycji geograficznej zwierzęcia i mogą służyć podejmowaniu decyzji o ustanowieniu ewentualnych ostoi ochronnych. Isk popłynął z tradycyjnym nadajnikiem satelitarnym, który pokaże jego wędrówkę. Icek wyposażony został w użyty po raz pierwszy w projekcie transponder działający w systemie GPS-GSM, który oprócz pozycji zbiera też informacje o głębokości i długości czasu nurkowania oraz temperaturze wody w miejscu przebywania foki.

We wdrażaniu nowych rozwiązań technologicznych partneruje nam wieloletni sponsor projektu - firma POLKOMTEL S.A. (operator sieci Plus).

Trasę wędrówek naszych podopiecznych po Morzu Bałtyckim można obserwować na stronach serwisu Stacji Morskiej IO UG: www.fokarium.pl, gdzie pod hasłem "Śledzimy nasze foki" znajduje się aktualna mapa ich migracji.

<http://hel.hel.univ.gda.pl/aktu/lastminut/o3fokiwiecej.htm>





Rybołówstwo i wędkarstwo

Szanse i zagrożenia rozwoju wędkarstwa morskiego. Darłowo, 23.04.2009

To już druga konferencja w Darłowie, na której poruszone zostały ważne dla wędkarstwa sprawy. Organizatorami byli armatorzy wędkarscy, Towarzystwo Miłośników Rzeki Wieprzy oraz Burmistrz Darłowa, Arek Klimowicz, wielki sympatyk wędkarstwa. W spotkaniu udział wzięli armatorzy jednostek wędkarskich, przedstawiciele organizacji rybackich, dziennikarze wszystkich ogólnopolskich periodyków wędkarskich, prezes Zrzeszenia Towarzystw Wędkarskich, przedstawiciel Departamentu Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz ekolog z wrocławskiej organizacji EKO-UNIA. Poprzednio próbowano znaleźć odpowiedź na pytanie czy można zmienić terminy ochrony troci i łososia tak, by wędkarze mogli połowić, a tarło było chronione. Tym razem tematem było wędkarstwo morskie i perspektywy jego rozwoju. Ostatnie lata to boom w tej dziedzinie. Jak grzyby po deszczu powstają nowe jednostki wożące wędkarzy z całego kraju na połowy przede wszystkim dorsza, ale także belony, a ostatnio również łososia i troci. W samym tylko Kołobrzegu jest dziś około 40 jednostek wożących wędkarzy na dorsze, w Darłowie obok kilku dużych jednostek, jest kilkaset małych łódek, które również wypływają z wędkarzami morze. Podobnie jest prawie w każdym polskim porcie rybackim. W Darłowie odbywa się największa morska impreza - wędkarstwo z małych łódek. Rozwój tej dziedziny zauważyły już nadmorskie ośrodki, bowiem wizyty setek wędkarzy poza sezonem zasilają ich budżety w coraz znacznieszym stopniu, co ma ogromne znaczenie dla rozwoju turystyki całorocznej. W sumie to zjawisko generuje coraz znaczniejsze środki dla gospodarki - wędkarze podróżują czasem setki kilometrów, spalając mnóstwo paliwa, jedząc, śpiąc po drodze, co razem kosztuje niemałe pieniądze. Ta dziedzina rozwija się niejako samoistnie, bez żadnych organizacji, co niestety, skutkuje brakiem ochrony jej interesów. Ten właśnie problem uznali uczestnicy za jeden z najistotniejszych. W ostatnich dniach pojawiły się sygnały z Komisji Europejskiej o planowanych regulacjach w dziedzinie wędkarstwa morskiego. Większość uczestników konferencji odebrała to jako istotne zagrożenie rozwoju. Jednocześnie rybacy czują się zagrożeni perspektywą odjęcia od kwoty narodowej połowów wędkarskich, jako ograniczenia im i tak niskiej już ilości dorsza. Były wiceminister ds. rybołówstwa, Grzegorz Hałubek zwrócił uwagę na przekraczanie kwot narodowych dokonywane przez floty innych państw nadbałtyckich. Prezentowane dane wymagają

weryfikacji, sygnał ten nie uszedł uwadze przedstawiciela Departamentu Rybołówstwa. Proponowane przez pana Hałubka żądania zwiększenia wielokrotnie polskiej kwoty narodowej nie znajdują jednak zrozumienia u innych organizacji rybackich. Ten kierunek przede wszystkim umożliwia handlowcom i przetwórcom utrzymywanie bardzo niskich cen skupu ryb od rybaków. Przy kontrolowanej, uzasadnionej zasadami zrównoważonego rybołówstwa, ilości poławianych ryb oraz ich dystrybucji za pomocą giełd i sieci punktów pierwszej sprzedaży, rybacy będą mogli uzyskiwać znacznie lepsze ceny, dzięki zdrowej konkurencji na rynku rybnym. Przy tendencji stopniowego zwiększania kwot narodowych i redukcji „długu” za nie zastosowanie się części armatorów do zakazu połowów w roku 2007, już w roku 2011 polscy rybacy będą mogli łowić do 200 ton dorsza na kuter. Jest to ilość satysfakcjonująca przy dobrej cenie ryb. Takie podejście gwarantuje również zdaniem naukowców i ekologów zajmujących się zwalczaniem połowów NNN, stabilność stad poławianych ryb, a tym samym stabilną przyszłość rybołówstwa dorsza w Polsce i na Bałtyku.



Większość armatorów zajmujących się turystyką wędkarską nie wykazuje zrozumienia dla limitowania połowów wędkarskich, uznając je za nic nieznaczące wobec ilości poławianych przez rybaków. Problem takiego spojrzenia nie jest różny dla flot wędkarskich innych państw nadbałtyckich. Jest jednak istotna różnica w podejściu do łowionej ryby. W większości krajów wędkarz pozyskuje ryby na własny użytek, tym samym jego presja jest ograniczona możliwościami spożycia. W naszym kraju niestety nagminny jest proceder sprzedawania złowionych dorszy, także w okresie ochronnym, co istotnie godzi w interes rybaków, wpływając na obniżenie cen uzyskiwanych przez nich za rybę. Poza tym połowy

bez ograniczeń, przy stale rosnącej ilości łowiących wędkami jednostek, są coraz większe - rośnie ich udział w presji wywieranej na stada dorszy w Bałtyku, co kłóci się z zasadą zrównoważonego rybołówstwa. Wydaje się, że za dobry przykład mogą posłużyć koła łowieckie. Dopuszczają one określoną ilość myśliwych w danym rejonie. Odstrzały prowadzą na podstawie zatwierdzonych ogólnie planów, zdając sobie sprawę z konieczności utrzymania zasobów zwierzyny łownej. Idąc tym tropem należałoby rozważyć wprowadzenie ograniczeń w wydawaniu licencji jednostkom uprawiającym wędkarstwo morskie.

Kolejny raz poruszono problem „przyłowu” wyrzucanego za burtę przez rybaków. Szacuje się, że tą drogą na świecie marnowane jest 20% poławianych ryb. Również naukowcy i ekolodzy zauważają ten problem i podnoszą konieczność zmiany podejścia do tego tematu, by i tak martwe już ryby, nie były marnowane. Niewątpliwym sukcesem konferencji jest dokonanie kroku w kierunku konsolidacji środowiska wędkarzy morskich, oraz podjęcia dialogu z rybakami zawodowo łowiącymi ryby. Hasłem przewodnim stało się stwierdzenie jednego z współorganizatorów, armatora jednostek wędkarskich z Darłowa, Wieśka Szklanego: JEDEN BAŁTYK, JEDNO PRAWO, obrazujące życzenie polskich środowisk rybackich równego traktowania na tym akwenie.

Opracowanie: A. Furdyna

Uzupełnienia: J. Kirszling, E. Leś, D. Sokulska

Zaginięcie statku rybackiego WŁA - 127

W dniu 4 maja 2009 roku w Urzędzie Morskim w Gdyni spotkali się Anna Wypych-Namietko podsekretarz stanu ds. gospodarki morskiej w Ministerstwie Infrastruktury oraz Kazimierz Plocke, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi na IV Posiedzeniu Grupy Roboczej ds. Możliwości Zintegrowania Systemów Monitoringu i Nadzoru Morskiego.

Podczas narady Andrzej Królikowski, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni przedstawił informacje na temat zaginięcia statku rybackiego WŁA -127, które miało miejsce w rejonie Bornholmu.

Statek Wła-127 wyszedł z portu Darłowo dnia 27 kwietnia poławiać na wodach duńskich w pobliżu Bornholmu. Po zapełnieniu ładowni jednostka miała udać się do portu Kogę (Bornholm) na wyładunek. Ruch jednostki po wyjściu z Darłowa monitorowany był przez Centrum Monitorowania Rybołówstwa. W dniu 30.04.2009 r., o godzinie 02:16 sygnał zanikł. Centrum Monitorowania Rybołówstwa w Gdyni o fakcie zaniku sygnału poinformowało armatora w godzinach rannych w dniu 30.04.2009 r. O godzinie 19:10

Duńczycy znaleźli na morzu tratwę ratunkową z napisem WŁA-127, po czym wszczęli poszukiwania.

W akcji początkowo uczestniczyły 3 pływające jednostki ratownicze, później ich liczbę zwiększono do 10. Duńczycy wysłali też śmigłowiec. Do akcji włączono również uczestników międzynarodowych ćwiczeń "Sarex 2009". Ze strony Marynarki Wojennej RP w akcji uczestniczył śmigłowiec ratowniczy Mi-14 PS oraz okręt ratowniczy ORP "Maćko". Na podstawie analizy dokumentów legitymujących statek oraz kwalifikacje załogi WŁA-127 nie stwierdzono uchybień w tym zakresie.

Jednostka o długości 25,5 m z pięcioosobową załogą wyposażona była w środki ratunkowe takie, jak tratwa ratunkowa, 5 kombinezonów ratunkowych, koła ratunkowe oraz środki do alarmowania w niebezpieczeństwie- m.in. radiopława i transponder radarowy.

Dyrektor Urzędu Morskiego wspólnie z armatorem zwrócili się do Przedsiębiorstwa Poszukiwań Złóż Ropy i Gazu "Petrobaltic" o możliwość przeprowadzenia poszukiwań zaginionej jednostki w obszarze zdarzenia. Rozpoczęcie poszukiwań przewiduje się na dzień 08.05.2009.

5 maja 2009, komunikat prasowy MRiRW

Limity przyłowów na najbardziej zagrożone gatunki

Komisja Europejska zaproponowała obcięcie tzw. limitów przyłowowych na najbardziej zagrożone gatunki ryb. Jednocześnie zwiększony ma być przyłów tych stad, które w ostatnich latach zostały odbudowane.

Więcej informacji: <http://www.wedkarskiswiat.pl/content/view/1359/40/>

Połowy NNN

Zachęcamy do lektury ciekawego artykułu o połowach NNN. Artykuł ukazał się w kwietniowym wydaniu czasopisma Eko i my nr 4 (159).

<http://bałtyk.org.pl/index.php/z-kraju-i-ze-wiata/74-poowy-nnn>

Względy środowiskowe powinny kierować połowami dorsza

Międzynarodowa Rada Badania Morza (ICES) ogłosiła 30 maja swoje rekomendacje dotyczące wielkości kwot połowowych dorsza w Morzu Bałtyckim na 2010r. Rekomendacje ICES są podstawą dla Komisji Europejskiej i Rady Ministrów przy wyznaczaniu ostatecznych kwot połowowych na 2010 r.

ICES podsumowuje, że stan zasobów dorsza w Morzu Bałtyckim poprawia się i w związku z tym sugeruje zwiększenie kwot połowowych dla wschodniego stada o 15%, co jest zgodne z unijnym planem zarządzania zasobami dorsza.

"Choć zasoby dorsza w Morzu Bałtyckim ulegają poprawie, musimy nadal pamiętać, że jego liczebność jest wciąż jedną z najniższych w historii, zdecydowanie poniżej tego, co moglibyśmy uznać za poziom zrównoważony. Obserwowany wzrost jest efektem zarówno polityki zarządzania zasobami jak i naturalnych zmian środowiskowych, ale cały czas balansujemy na granicy przywrócenia stadom bezpiecznych liczebności. Obecny stan nie pozwala na jakiegokolwiek zmiany w planie zarządzania zasobami dorsza. Ministrowie rybołówstwa Unii Europejskiej powinni przestrzegać planu, który sami zaakceptowali zaledwie dwa lata temu" mówi Katarina Veem, dyrektor wykonawczy Fundacji Baltic Sea 2020.

Odbudowa zasobów dorsza to ogromne korzyści dla środowiska Morza Bałtyckiego, które będą zauważalne już w perspektywie pięciu do dziesięciu lat. Żadne inne działania nie przyniosą tak szybkich efektów. Dlatego połowy dorsza muszą być traktowane przede wszystkim jako kwestia środowiskowa. Gdy stada dorsza powiększyły się na początku lat 90-tych ubiegłego wieku, politycy natychmiast zwiększyli kwoty połowowe, co spowodowało kolejną zapaść w zasobach tej ryby do najniższego poziomu w historii. Tym razem politycy muszą stanąć po stronie środowiska i nadal stosować zapisy przyjęte w planie zarządzania zasobami.

Jeżeli na pierwszym miejscu postawimy środowisko i będziemy przestrzegać planu zarządzania, wówczas odbudowane stada dorsza będą dla rybaków źródłem coraz lepszych połowów, a konsumenci jeszcze długo będą znali smak lokalnie złowionej ryby. Jednak, aby zrealizować ten cel niezbędna jest konsekwencja ministrów rybołówstwa i nie poddawanie się naciskom nadmiernego zwiększania kwot połowowych.

Baltic Sea 2020 jest międzynarodową fundacją, której działalność ma na celu poprawę stanu środowiska Morza Bałtyckiego. Fundacja wspiera działania realizowane w oparciu o solidne podstawy naukowe, promuje innowacyjne projekty, które przyczyniają się do poprawy środowiska naturalnego Morza Bałtyckiego.

Osoba kontaktowa w Polsce:

Monika Perek, Baltic Sea 2020, www.balticsea2020.org, info@balticsea2020.org